

„Nie taki straszak straszny - czyli o bezkręgowcach” warsztaty przyrodnicze w klasie 2c i 2g

We wtorek 26 marca odbyła się trzecia część zapowiadanych wcześniej warsztatów przyrodniczych. Tym razem pani Katarzyna Kotkiewicz przywiozła bezkręgowce, które stanowią zdecydowaną większość w królestwie zwierząt. Wśród bezkręgowców najliczniejszą grupą są stawonogi. Charakterystyczną cechą stawonogów jest zewnętrzny szkielet w postaci pancerzyka, okrywającego szczelnie całe ciało, włącznie z odnóżami. Do stawonogów zaliczamy m.in. wije, skorupiaki, pajęczaki i owady.

Zwierzęta, które oglądaliśmy pochodziły z krajów tropikalnych, gdyż tam są one zdecydowanie okazalsze. Podziwialiśmy zielone chrząszcze afrykańskie, łącznie z ich ogromnymi larwami (pędrakami), które są jedzone przez tubylców. Niesamowite wrażenie zrobiły na nas karaczany: karaczany marmurkowe – jedne z największych na świecie karaczanów ze skrzydłami zamieszkujące Amerykę Środkową, karaczany madagaskarskie, które głośno syczą, kiedy są wystraszone (mieliśmy okazję usłyszeć ten dźwięk) i karaczany świetlikowe pochodzące z Kolumbii.

Następnie kiedy wszyscy myśleli o stonodze, to okazało się, że to są jednak wije. Mylnie przez ludzi nazywane stonogami, ze względu na dużą liczbę odnóży. Prawdziwą stonogą była występująca w Polsce stonoga murowa, która wbrew nazwie, nie ma stu nóg, tylko czternaście.

Następnie oglądaliśmy białego raka luizjańskiego, który jest bardzo podobny do naszego.

Na koniec p. Katarzyna, jak zwykle zostawiła takie zwierzęta, które przyniosły najwięcej emocji. Najpierw wyjęła z pudełka skorpiona iwszyscy „zamarli z wrażenia”, kiedy skorpion się poruszył. A na koniec pokazała ptasznika chilijskiego różowego. Jad tego ptasznika i skorpiona jest bardzo słaby, porównywalny z jadem pszczoły, niegroźny dla człowieka. Dlatego też są one polecane początkującym hodowcom.

Po raz kolejny warsztaty dostarczyły ogromnych przeżyć, bo odważni trzymali na ręku największe karaczany. Czekamy na ostatnią część o płazach.

Wszystkie zwierzęta prezentowane na zdjęciach należą do firmy *Zwierzęta Dzieciom Katarzyna Kotkiewicz/Michał Kotkiewicz*.

Honorata Antosiewicz

Fot. p. Dorota Lubaszka